

Przyczyną katastrofy A321 był wybuch bomby

17 listopada 2015

Anonymous umieścili w internecie nagranie, przedstawiające osobę w czarnym płaszczu i masce Gaya Fawkesa informującą o rozpoczęciu „zakrojonej na największą skalę operacji” przeciwko ISIL po zamachach we Francji. Hakerzy wzywają do śledzenia każdego, popierającego grupy dżihadystów. Celem misji jest wykorzenienie z internetu propagandy terroryzmu i sieci werbujących ludzi do organizacji terrorystycznych – czytamy w komunikacie. „Anonymous na całym świecie wyśledzą Ciebie. Musisz wiedzieć, że znajdziemy Cię i nie pozwolimy uciec” – głosi komunikat. „Wojna została wypowiedziana. Przygotuj się. Francuzi są silniejsi od Ciebie, z ogarniętego barbarzyństwem miasta wyjdą silniejsi” – powiedział przedstawiciel Anonymous. Według danych Foreign Policy, w tym roku Anonymous zamknęli już 149 stron związanych z ISIL. Zostało wykrytych 101 tys. kont i 5900 nagrań propagandowych.[SN]

Iracki wywiad ostrzegał państwa koalicji pod wodzą USA, walczącej z ugrupowaniem ISIL, przed planowanymi atakami terrorystycznymi dzień przed serią zamachów w Paryżu – podaje agencja Associated Press. Według informacji przedstawicieli służb specjalnych, iracki wywiad wysłał list z ostrzeżeniem, że przywódca PI Abu Bakr al-Bagdadi rozkazał zaatakować państwa koalicji a także Rosję i Iran. List został wysłany dzień przed wydarzeniami w Paryżu. W dokumencie nie podano szczegółów planowanego ataku, jego czasu ani miejsca. Pracownik francuskiej służby bezpieczeństwa poinformował agencję, że francuski wywiad otrzymuje takie ostrzeżenia „codziennie”. Jak podaje agencja, iraccy wywiadowcy ostrzegali także przed atakami wymierzonymi we Francję, organizowanymi w faktycznej stolicy PI w Syrii ar-Rakka. Według danych wywiadu,

członkowie „śpiącej komórki” we Francji odebrali przeszkolonych w Syrii terrorystów i pomogli im w przeprowadzeniu ataków. Łącznie w operacji uczestniczyły 24 osoby: 19 wykonawców oraz 5 pomocników i organizatorów.[SN]

„Ten atak został zorganizowany, przemyślany i zaplanowany w Syrii” – oznajmił premier Francji Manuel Valls na antenie radia RTL. Ostrzegł także, że zamachy mogą powtórzyć się w najbliższych tygodniach i miesiącach. „Trzeba przygotować się na nie” – podkreślił premier, dodając, że francuskie służby specjalne wiedzą o planowanych atakach we Francji i innych państwach europejskich. Wcześniej 16 listopada RTL poznała nazwisko prawdopodobnego organizatora zamachów – jest nim 27-letni Syryjczyk Abdelhamid Abaaoud. W niedzielę ustalono tożsamość jeszcze trzech podejrzanych. W nocy z 13 na 14 listopada w Paryżu doszło do serii zamachów: czterokrotnie otworzono ogień do ludzi, w sali koncertowej Bataclan wzięto zakładników, przy stadionie piłkarskim Stade de France na przedmieściach stolicy doszło do trzech wybuchów. Według najnowszych danych, w atakach zginęło 129 osób.[SN]

Ocalała w ataku w paryskim „Bataclan” Isabelle Boveri opublikowała na profilu w „Facebooku” post, w którym zaapelowała do wszystkich o wiarę w ludzi i o doskonalenie się jako dług wobec ofiar, a także opowiedziała o swoich przeżyciach. „Nigdy nie myślisz o tym, że coś podobnego może przytrafić się właśnie Tobie” – tymi słowami zaczęła swój apel. Dalej opowiada o nadzwyczaj wesołej atmosferze w piątkowy wieczór na koncercie rockowym w „Bataclanie”. Wszyscy tańczyli, śmiali się, a kiedy nagle grupa uzbrojonych mężczyzn weszła głównym wejściem i otworzyła ogień, pomyśleliśmy, że to część widowiska. „To nie był zwyczajny atak terrorystyczny. To była prawdziwa jatka. Na moich oczach rozstrzelano dziesiątki ludzi. Na podłodze leżały kałuże krwi. Wokoło płacz mężczyzn trzymających ciała swoich zabitych ukochanych (...) Zrujnowana przyszłość, zgwałcone nieszczęściem rodziny, i wszystko to w mgnieniu oka” – pisze Isabelle. Opowiada też, jak ponad

godzinę udawała nieżywą, żeby nie zostać zauważoną przez terrorystów: „Wstrzymałam oddech, próbowałam nie wykonywać żadnego ruchu, aby nie pozwolić tym ludziom zobaczyć mój strach”. „I kiedy tak leżałam w kałuży krwi nieznanych mi ludzi i czekałam, kiedy kula dobije mnie na 22 roku życia, przywoływałam w pamięci każdą twarz, każdego, komu mówiłam « Kocham Cię ». I tak w kółko. Przypominałam sobie najważniejsze chwile w moim życiu. Chciałam, żeby Ci, którzy mnie kochają – niezależnie od tego, co mi się przydarzy – nie tracili wiary w ludzi i nie pozwolili tym mężczyznom wygrać” – napisała dziewczyna. Ona wiary w ludzi nie utraciła. Isabelle Boveri podziękowała wszystkim tym, którzy udzielili jej pomocy i wsparcia w ten przeraźliwy dzień. Jednym z bohaterów – jak sama ich ona nazywa – był młody chłopak, który wspierał ją i uspokajał, nie bojąc się tego, że może zostać zauważonym przez terrorystów. Boveri opowiedziała o młodej parze, których ostatnimi słowami były słowa miłości, o służbach porządkowych, którzy uratowali życie wielu ludziom, o nieznajomym, który przez 45 minut, kiedy już zakładnicy zostali zwolnieni, pocieszał ją, o mężczyźnie, którego przyjęła za swojego, jak jej się zdało, ukochanego, rozstrzelonego w wyniku ataku; o tym, jak ten mężczyzna nie odepchnął jej, a wszelkimi sposobami starał się ją wesprzeć. „Teraz naszym obowiązkiem jest doskonalić się. To nasz dług wobec tych niewinnych ofiar, które miały swoje marzenia, i których już nigdy nie zrealizują” – dodaje Isabelle.[SN]

Francuska policja ustaliła tożsamość kolejnego terrorysty, związanego z zamachami w Paryżu, w których zginęło 129 osób – podaje agencja Associated Press powołując się na źródło sądowe. Według danych agencji, 20-letni obywatel Francji Bilal Hadfi był jednym z trzech terrorystów-samobójców, którzy wysadzili się w pobliżu Stade de France. Jeszcze jeden terrorysta, 31-letni Ibrahim Abdeslam, o którym poinformowano wcześniej, według danych źródła zdetonował pas szahida na bulwarze Boulevard Voltaire w Paryżu. Wcześniej podano, że w niedzielę francuska żandarmeria narodowa wysłała listy gończe

za nim i jego bratem Salachem Abdeslamem, których podejrzano o związek z atakami w Paryżu i opublikowała jego zdjęcie i znaki szczególne. Salach Abdeslam urodził się 15 września 1989 roku w Brukseli. Według informacji belgijskich mediów, brat poszukiwanego, Mohammed, został aresztowany w sobotę wieczorem w brukselskiej gminie Molenbeek i znajduje się w areszcie. Trzech braci mieszkało w domu, znajdującym się naprzeciwko administracji Molenbeek. Poinformowano także, że wśród terrorystów-samobójców znajduje się 29-letni obywatel Francji Ismail Omar Mostefa, którego tożsamość została ustalona po zbadaniu zwłok znalezionych w teatrze Bataclan, jego ojciec i brat wcześniej zostali aresztowani. Wcześniej serbska gazeta „Blic” opublikowała nazwisko jeszcze jednego terrorysty – obywatela Syrii Ahmeda Almohammeda, który przedostał się do Europy Zachodniej przez Serbię. Nazwisko innego terrorysty, Abdulakbaka B. podała gazeta „Le Figaro”.[SN]

Ustalono tożsamość czwartego terrorysty-samobójcy, uczestniczącego w zamachu na teatr w Paryżu – donosi telewizja BFMTV. Według doniesień telewizji, terrorysta ma na imię Sami, jego rodzina mieszka w mieście Bobigny w departamencie Sekwana-Saint-Denis na przedmieściach Paryża.[SN]

Matka terrorysty opowiedziała „Daily Mail”, że jej syn nie chciał nikogo zabijać i najprawdopodobniej wysadził się w powietrze z powodu stresu. 31-letni Ibrahim Abdeslam zdetonował ładunek wybuchowy w pobliżu lokalu Comptoir Voltaire, niedaleko teatru Bataclan. Następnego dnia jeden z jego braci Mohamed Abdeslam – były pracownik konsulatu – został aresztowany. „Na pewno, nie był to jego plan. To, że wysadził się w powietrze nikogo nie zabijając, mówi wiele” – powiedziała kobieta. „Widzieliśmy go nawet dwa lub trzy dni przed zdarzeniem. Nie było żadnych oznak, że zamierza dokonać aktu przemocy”. Przyznała także, że Ibrahim przez dłuższy czas przebywał w Syrii. Jednak w związku z zamachem pozostałych braci znajomi i krewni nie wierzą. „Byliśmy bardzo zaskoczeni, że Salach też mógł zostać w to wciągnięty. Ibrahim był inny, w

niektórych sprawach był radykalny. Ale nie na tyle, żebyśmy mogli przypuścić, że dopuści się takiego przestępstwa” – powiedzieli krewni terrorysty.[SN]

Amerykański politolog Paul Craig Roberts poinformował, że w jego dyspozycji znalazły się dane ze źródeł w europejskich służbach bezpieczeństwa, że 48 godzin przed zamachami w Paryżu a także podczas ataków doszło do dużego cyberataku na francuskie systemy komputerowe. „Poinformowano, że atak dotknął między innymi francuską sieć transmisji danych i dosłownie „oślepił” nadzór policyjny” – napisał Roberts, podkreślając, że ten atak nie był zwykłym atakiem DDoS, lecz atakiem wymierzonym w słabe miejsca systemów bezpieczeństwa. Według słów politologa, taka aktywność wykracza poza ramy możliwości większości organizacji i wymaga zasobów, których ugrupowanie terrorystyczne PI, które przyznało się do zamachów w Paryżu, raczej nie posiada. Roberts twierdzi, że atak na taką skalę trudno jest przeprowadzić bez wiedzy władz. Podkreśla, że wielu jest przekonanych, że ataki przeprowadzone pod cudzą flagą (tajne operacje realizowane w celu przekonania społeczeństwa, że ich sprawcą są inne organizacje lub państwa – red.) są niemożliwe, ponieważ w tym celu potrzebny jest zgodny udział wszystkich urzędników, co samo z siebie jest nieprawdopodobne. Jednak uzyskane dane zmuszają do zastanowienia się nad tym, w jaki sposób mogła zostać sparaliżowana praca wszystkich sił bezpieczeństwa. „Nie mogę ujawnić bardziej szczegółowych informacji, lecz jeśli eksperci od bezpieczeństwa uznają ten komunikat za wiarygodny, to powinni wysłać wnioski do francuskich władz” – napisał Roberts.[SN]

Władze Francji już nawet nie uspokajają społeczeństwa przyznając, że zamachy terrorystyczne podobne do tych jakie zdarzyły się 13 w piątek w Paryżu mogą się powtórzyć na mniejszą lub nawet większą skalę. W całej Francji trwają przeszukania w miejscach gdzie przebywali ludzie podejrzani o sprzyjanie kalifatowi. Podczas jednego z rajdów w Lyonie

zarekwirowano nawet wyrzutnię rakiet. W mieszkaniu jednego z islamistów poddanych kontroli w Lyonie znaleziono karabin, pistolety a nawet wyrzutnię rakiet. Nie podano jakiego typu była ta wyrzutnia, ani czy rakiety z niej wystrzeliwane są zdolne do strącania na przykład startujących lub lądujących samolotów. W całej Francji służby przeprowadziły około 150 przeszukań u osób podejrzanych o przynależność i sympatie z organizacjami terrorystycznymi. Trwają też poszukiwania jednego z zamachowców, Salaha Abdeslama. Jego samochód był widziany w okolicy klubu Bataclan, a po ataku został nawet zatrzymany i wypuszczony przez francuską policję. Postawa służb państwowych w obliczu ataków pozostawia wiele do życzenia. Uderzający był zupełny brak profesjonalizmu francuskich stróżów prawa, którzy byli zupełnie bezradni w starciu z wytrenowanymi w Syrii terrorystami. Wybijani jeden po drugim ludzie z klubu Bataclan błagali przez komórki o kontratak policji, ale gdy nastąpił było już za późno. W starciach z islamskimi terrorystami zastrzelonych zostało czterech policjantów i tylko jeden z ósemki napastników. Pozostali popełnili samobójstwa rozrywając się pasami z ładunkami wybuchowymi. To zupełna porażka francuskich służb specjalnych, które pozwoliły na przeprowadzenie zamachu bombowego w miejscu gdzie przebywał prezydent Francois Hollande, czyli na stadionie Stade de France. Nie ma już wątpliwości, że w Europie zaczęła się wojna religijna. Część z wrogów żyje w zachodnich społeczeństwach udając obywateli tych krajów, mamy też islamską armię inwazyjną zwaną napływem uchodźców i mamy walki w mieście z kałasznikowami i wybuchy bombowe upodabniające Paryż do Bagdadu.[ZNZ]

Prezydent Francji François Hollande w orędziu do francuskiego Kongresu wezwał naród do jedności i przedstawił swoje propozycje odnośnie umocnienia bezpieczeństwa w kraju w związku z zamachami w Paryżu. W swoim orędziu prezydent Francji przedstawił niektóre dane śledztwa a także opowiedział o dalszych posunięciach kraju na rzecz aktywnego przeciwdziałania zagrożeniu terrorystycznemu. „Akty przemocy,

które miały miejsce w piątek, zostały zaplanowane w Syrii i zorganizowane w Belgii” – podkreślił zabierając głos w Kongresie. Jednocześnie, według słów Hollande’a, Francja zwiększy intensywność operacji w Syrii z powodu zamachów, która obejmie także całe terytorium Basenu Wschodniego Morza Śródziemnego. Do tego regionu zaliczają zazwyczaj Liban, Izrael, Jordanię, Palestynę, Egipt, Turcję, Cypr i Syrię.[SN]

Na rozkaz prezydenta Francois Hollande’a francuskie samoloty zbombardowały pozycje dżihadystów w mieście Rakka – nieformalnej stolicy kalifatu. Według tureckich źródeł pod gruzami zawalonych budynków zginęło ponad 100 osób. „Naloty przy wykorzystaniu 10 samolotów bojowych zostały przeprowadzone jednocześnie ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Jordanii. Zrzucano dwadzieścia bomb” – brzmi komunikat francuskiego Ministerstwa Obrony. Paryż twierdzi również, że zniszczone zostało centrum dowodzenia, skład amunicji i punkt rekrutacyjny wojsk organizacji, która przyznała się do przeprowadzenia piątkowych zamachów w Paryżu. W sieci pojawiło się również zdjęcie ładunków, które miały zostać zrzucone na Rakkę, opatrzonych napisem „From Paris with Love”. Sam Kiley, przebywający w północnym Iraku reporter amerykańskiej telewizji Sky News poinformował, powołując się na swoje syryjskie źródła, że „naloty nie miały charakteru dywanowego, lecz były precyzyjnymi uderzeniami w militarne cele”. Nasuwa się jednak pytanie – skoro Francuzi oraz ich alianci z międzynarodowej koalicji przeciwko Państwu Islamskiego znali lokalizację kluczowych obiektów wojskowych IS, to dlaczego nie zdecydowali się na ich zniszczenie wcześniej? Z kolei tureckie źródła informują, że w wyniku nalotów zginęło od 100-160 cywilów, a bomby uderzały głównie w przypadkowe cele, głównie budynki mieszkalne.[S]

Po atakach terrorystycznych w Paryżu muzułmanie na całym świecie publikują w sieciach społecznościowych zdjęcia potępiające terror z odpowiednim hashtagem. Informację o flash mobie umieścił na swojej stronie na „Facebooku” rosyjski

bloger Denis Razumowski: „Nie możemy dopuścić do szerzenia się islamofobii i ksenofobii. Za terror odpowiadają nie narody, religie, tylko konkretne osoby zainteresowane ich własnymi zyskami, to właśnie one chcą odwrócić cios od siebie i skierować go przeciwko takim samym zwykłym ludziom, ale o innej karnacji, o innym wyglądzie, o innej wierze”. Pierwszy flash mob „Not in My Name” został uruchomiony w 2014 roku przez brytyjskich studentów. W ten sposób twórcy zareagowali na wydarzenia z 13 września 2014 roku, kiedy ISIL (organizacja terrorystyczna zakazana w Rosji) opublikowała nagranie egzekucji pracownika misji humanitarnej Brytyjczyka Davida Hainesa. 21 września 2014 roku londyńska organizacja charytatywna Active Change Foundation postanowiła wyrazić swoje oburzenie i wezwała brytyjskich muzułmanów do tweetowania hashtagu #notinmyname i założyła swoją stronę internetową. Hashtag znów stał się popularny po zabójstwie dziennikarzysty Charlie Hebdo 7 stycznia 2015 roku. Po atakach terrorystycznych w Paryżu w nocy z 13 na 14 września 2015 roku hashtag ponownie został reaktywowany w sieciach społecznościowych „Twitter”, „Instagram” i „Facebook”. [SN]

Płaskowyż piramid Gizy w Kairze ozdobiono kolorami rosyjskiej, francuskiej i libańskiej flagi na znak solidarności w pamięci tych, którzy zginęli w katastrofie A321 na Synaju i zamachach terrorystycznych w Paryżu i Bejrucie. Akcja solidarności z narodami Rosji, Francji i Libanu odbyła się późnym wieczorem w niedzielę na płaskowyżu piramid Gizy w Kairze. Aby uczcić pamięć tych, którzy zginęli w atakach terrorystycznych w Paryżu i Bejrucie, a także w katastrofie rosyjskiego samolotu przyszły setki ludzi. Wiązki laserowe w ciągu godziny po kolei wyświetlały flagi Rosji, Francji i Libanu na największym z egipskich grobowców – piramidzie Cheopsa. Przedstawieniu państwowych sztandarów na starożytnych głazach towarzyszył tekst o „solidarność narodu Egiptu” z tymi krajami. [SN]

15 listopada do prokuratury w Łodzi doprowadzony został podejrzany o działalność terrorystyczną i walkę w szeregach

Państwa Islamskiego. Nie jest niedawno przybyłym bliskowschodnim uchodźcą, emigrantem ani potomkiem emigrantów urodzonym już w Europie. To 23-letni Polak. Aresztowany został w Norwegii, gdzie mieszkał na stałe od siedmiu lat. Do zatrzymania doszło jeszcze wiosną tego roku. Zarzucono mu, że od marca 2014 r. do kwietnia 2015 r. walczył jako żołnierz Państwa Islamskiego w wojnie domowej w Syrii. Nie przyznał się do winy i został zwolniony, jednak we wrześniu tego roku trafił do aresztu ponownie – za niedopełnienie formalności migracyjnych. Rzecznik ABW twierdzi, że polskie i norweskie służby starannie monitorowały jego poczynania podczas poprzednich kilku miesięcy. Obrońcy 23-latkę starali się, by jego sprawa była rozpatrywana w Norwegii, ale bez powodzenia. Mężczyznę przewieziono do Polski i postawiono mu zarzut terroryzmu, za co grozi do sześciu lat więzienia. Podejrzany nie przyznaje się do winy. 23-latek nie jest pierwszym Polakiem, który dołączył do skrajnych fundamentalistów. W sierpniu 2015 r. w samobójczym ataku na rafinerię w Iraku zginął – razem z trzema innymi terrorystami i 11 przypadkowymi ofiarami. Był nim urodzony na Pomorzu Jacek S. Natomiast w październiku tego roku jordańskie służby bezpieczeństwa zatrzymały Adriana al-N., syna Polki i Palestyńczyka. Ten krótko po aresztowaniu pochwalił się udziałem w mordowaniu chrześcijan. ABW sugeruje, że pod jej nadzorem jest jeszcze kilka podobnych przypadków polskich obywateli.[5]

Służby specjalne: „Mamy w Szwecji osoby, które mają zamiar i możliwość dokonania zamachu terrorystycznego”. Po zamachu w Paryżu szwedzkie służby specjalne (Säkerhetspolisen, potocznie SÄPO) zwiększają liczbę personelu i zacieśniają współpracę ze służbami francuskimi. – Jest w Szwecji pewna liczba osób, które mają zamiar i możliwość dokonania zamachu terrorystycznego. Mamy bardzo dobrą kontrolę nad tymi osobami – mówi szef służb Anders Kassman. Szwedzkie służby znają około 120 osób, które wróciły do Szwecji po wzięciu udziału w walkach w szeregach ISIL. Od 2012 roku wyjechało ze Szwecji 286 osób, które dołączyły do tzw. Państwa Islamskiego. SÄPO

odpowiada też za ochronę instytucji rządowych, po zamachach w Paryżu uwaga jest szczególnie skierowana na procedury bezpieczeństwa. „Według naszej oceny nie trzeba ich zaostrzać” – mówi Kassman. Dodaje też: „Będziemy monitorować czy będą się nasilały ataki nienawiści na uchodźców i ataki na meczety.”[E]

ISIL to najbogatsi terroryści świata. Ich budżet wynosi 2,2 mld dolarów. Samo ISIL raz na rok publikuje raport podobny do sprawozdań wielkich korporacji. Główne źródła wpływów do budżetu islamistów w 2014 roku to handel ropą, gazem, ludźmi, ich organami, podatki oraz datki od prywatnych osób. Z raportu ISIS wynika, że pieniędzy na kolejne odsłony świętej wojny jeszcze długo dżihadystom nie zabraknie. Kontrolowane przez nich tereny opuszcza koło 40 tys. baryłek ropy dziennie, dając 38 proc. przychodów (730-1460 mln dol) w skali rocznej, na drugim miejscu jest gaz ziemny (489 mln dol.). Kto kupuje od terrorystów surowce? – Oficjalnie nikt się do tego nie przyzna” – mówi Krzysztof Liedel z Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas. „Poprzez potężne korporacje, z wykorzystaniem państw takich jak Libia czy Jordania, islamska ropa trafia również do Europy. Oczywiście, najczęściej handlują z ISIL ci, którzy są na miejscu, czyli Kurdowie oraz ludzie Assada” – dodaje ekspert. Prócz tego ISIL opłaca inżynierów i pracowników z branży paliwowej, często tureckiego pochodzenia. Sprowadza ich też z zachodu. Rekrutuje ich za pomocą portali i aplikacji społecznościowych. Kontroluje 13 filii banków. Prócz bojowników uzbrojonych w kałasznikowy, Państwo Islamskie posiada bardzo silne skrzydło gospodarcze. To sprawne państwo, ściągające wysokie podatki. Handluje również na czarnym rynku ludzkimi organami oraz regularnymi niewolnikami. Dzieci sprzedawane są średnio za 165 dolarów. Wpływy z okupów i haraczy również stanowią znaczną część przychodów ISIL (około 330 mln dolarów). Na tym tle blado wypadają datki z zewnątrz od niezależnych sponsorów (50 mln dolarów). Co ciekawe, IS jest bardzo skuteczne w ściąganiu należnych opłat od działających na ich terenach przedsiębiorstw. Centrum Analiz Terroryzmu w Paryżu oceniło

roczny budżet Państwa Islamskiego na 2,2 mld dolarów.[S]

Podczas szczytu G20 w tureckiej Antalyi Rosja podała przykłady finansowania terrorystów ISIL przez osoby fizyczne z 40 państw, w tym członków G20 – oznajmił prezydent Władimir Putin, zabierając głos na ostatnim etapie międzynarodowego forum. Według słów Putina, temat walki z terroryzmem był jednym z kluczowych na szczycie G20. Jednocześnie omawiano kwestię wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, która została zatwierdzona z inicjatywy Rosji w celu zapobiegnięcia finansowaniu terroryzmu, a także udaremnienia przemytu dzieł sztuki, które terroryści kradną z muzeów na zajętych terytoriach.[SN]

Wielka Brytania podjęła decyzję o wzmocnieniu środków bezpieczeństwa lotniczego po katastrofie rosyjskiego samolotu A321 w Egipcie, za którą prawdopodobnie stoi grupa terrorystyczna Państwo Islamskie (ISIL), oświadczyła kancelaria brytyjskiego premiera. „Rząd planuje zmiany w podejściu do bezpieczeństwa lotniczego po katastrofie samolotu rosyjskiej linii Metrojet w Egipcie. Uważamy, że on rozbił się w wyniku eksplozji bomby, a za tym z dużym prawdopodobieństwem stoi ugrupowanie Państwo Islamskie – czytamy w oświadczeniu opublikowanym w nocy z niedzieli na poniedziałek. Brytyjski premier David Cameron kazał przeprowadzić jak najszybszą ocenę maksymalnych środków bezpieczeństwa na lotniskach na całym świecie. Eksperci w dziedzinie bezpieczeństwa lotniczego przeprowadzą tę pracę w ciągu dwóch miesięcy. Według kancelarii premiera w pierwszej kolejności zostaną skontrolowane lotniska na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.[SN]

Rosyjski samolot A321 rozbił się nad Półwyspem Synajskim w rezultacie zamachu terrorystycznego – poinformował dyrektor FSB Aleksander Bortnikow. Oznajmił, że ekspertyza wykryła ślady materiałów wybuchowych wśród fragmentów samolotu oraz w bagażu. Bortnikow potwierdził także, że podczas lotu został zdetonowany ładunek wybuchowy. „Podczas lotu został detonowany

ładunek wybuchowy domowej roboty o mocy do 1 kg równoważnika trotylowego. W rezultacie samolot rozpadł się w powietrzu, co tłumaczy duży zasięg rozrzucenia części kadłuba samolotu” – wyjaśnił dyrektor FSB. Jednocześnie prezydent Rosji Władimir Putin zaliczył katastrofę do najbardziej krwawych zbrodni i zapowiedział, że Moskwa „znajdzie sprawców zamachu na Synaju w każdym punkcie świata i ukarze”. [SN]

„Federalna Służba Bezpieczeństwa zwraca się do wspólnoty rosyjskiej i międzynarodowej o pomoc w znalezieniu terrorystów. Za udostępnienie informacji, które pomogą w aresztowaniu przestępców, zostanie wypłacona nagroda w wysokości 50 mln dolarów USA” – poinformowało dzisiaj centrum prasowe FSB FR. Do największej katastrofy w historii rosyjskiego i radzieckiego lotnictwa doszło 31 października: samolot Airbus-321 linii lotniczych Kogalymawia, który leciał z Szarm-esz-Szejk do Petersburga, rozbił się na Synaju. Na pokładzie znajdowało się 217 pasażerów i siedmiu członków załogi. Nikt z nich nie przeżył. Szef FSB Rosji Aleksander Bortnikow oznajmił, że był to zamach. [SN]

Syryjskie wojska rządowe odbiły terrorystom Państwa Islamskiego strategicznie ważną enklawę Al Hazm. Natarcie wojsk na pozycje bojowników trwa. [SN]

Kilkudziesięciu bojowników ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie zostało złapanych pod syryjskim Aleppo podczas próby przedostania się przez posterunki armii rządowej. Jak donosi irańska agencja Fars, terroryści przebrali się za kobiety, a szczególnie zdolni nawet zrobili sobie makijaż. Wcześniej w sobotę wojska rządowe wspierane przez Hezbollah wyparły islamistów z obszaru w tym rejonie o powierzchni 410 km². [SN]

Według doniesień mediów, amerykańskie stany Alabama i Michigan odmawiają przyjmowania uchodźców z Syrii. Stan Michigan odmawia przyjmowania uchodźców z Syrii po zamachach, zorganizowanych przez terrorystów w Paryżu. Dzisiaj wcześniej

taką samą decyzję podjął gubernator stanu Alabama, oznajmiając, że nie dopuści nawet do „najmniejszego zagrożenia atakiem” na mieszkańców Alabamy – podaje telewizja ABC.[SN]

„Ważne jest, aby nie mieszać kwestii uchodźców z kwestią terroryzmu” – oznajmił Obama na konferencji prasowej w Antalyi, transmitowanej na stronie Białego Domu. Barak Obama podkreślił, że ludzie, opuszczający Syrię, najbardziej cierpią z powodu terroryzmu i konsekwencji wojny domowej. W Syrii od marca 2011 roku trwa konflikt zbrojny, w którym według danych ONZ zginęło ponad 250 tys. osób. Z wojskami rządowymi walczą oddziały bojowników, należących do różnych formacji zbrojnych. Najbardziej aktywnymi są członkowie ugrupowań ekstremistycznych Państwo Islamskie i Dżabhat an-Nusra.[SN]

Działacze libańskiego Hezbollahu poprzysięgli, że będą dalej zwalczać terrorystów z Państwa Islamskiego. Deklaracja ruchu oporu ma związek z zamachem w południowej części Bejrutu, w którym śmierć poniosły 44 osoby, a liczba rannych oscyluje wokół 240 osób. Hussein Khalil, asystent lidera Hezbollahu Hasana Nasrallaha, zapowiedział długą walkę z terrorystami z Państwa Islamskiego. Działacze ruchu oporu poprzysięgli bowiem kontynuację walk, które podejmowane są głównie na terytorium Syrii, lecz od pewnego czasu również w samym Libanie, gdzie obecne są komórki ISIL. Deklaracja Hezbollahu to efekt czwartkowych zamachów, których dokonali ekstremiści z ISIL. W wyniku wybuchów bombowych, śmierć poniosły 44 osoby, a ponad 240 zostało rannych. Terrorysty uderzyli na ruchliwej ulicy na południu Bejrutu, będącego bastionem szyickiej partii.[A]

Autorstwo: Sputnik [SN], PN [S], AR [S], WK [S], Jakub Walski [E], admin ZnZ [ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S], ZmianyNaZiem.pl [ZNZ], Euroislam.pl [E], Autonom.pl [A]

Kompilacja 25 wiadomości: WolneMedia.net